

## ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	Puławy, okres powojenny, PRL, pochody pierwszomajowe

### Pochody pierwszomajowe w PRL-u

Te w Polsce były inne [niż te w okupowanym Grodnie] z dwu powodów. Po pierwsze nie było takiej aż atmosfery przymusu doraźnego. Ten przymus doraźny w czasach okupacji sowieckiej polegał na tym, że politrucy towarzyszyli nam, przyglądali się bardzo, z jaką kto miną idzie w tym pochodzie, zmuszali do tego, żeby nieść te szturmówki. W Polsce też był przymus, ale ten przymus był bardziej w rękawiczkach załatwiany, bo wiadomo było, że to, że się nie pójdzie na pochód, mogło mieć konsekwencje w miejscu pracy czy na studiach. Ale nie miało to takiego bardzo widocznego i bardzo odczuwalnego charakteru bezpośrednio w trakcie trwania samego pochodu.

Poza tym różnica polegała na tym, że w tamtych czasach w Grodnie podczas pochodu była sprzedaż rozmaitych deficytowych produktów, zwłaszcza żywnościowych, no i takie potem masowe upijanie się niektórych osób na ulicach. Tego w Polsce ja sobie nie przypominam, żeby specjalnie coś sprzedawano w tym czasie, kiedy odbywały się pochody.

Poza tym w ogóle atmosfera na pochodach w PRL-u nie była taka jakaś strasznie poważna, taka jakaś strasznie zasadnicza, jak to miało miejsce w czasie okupacji sowieckiej. Tak to się traktowało trochę z przymrużeniem oka. Rozmaite były dowcipy, rozmaite były żarty. Przecież nawet później była taka sytuacja, że ludzie przychodzili z dziećmi, nie było gdzie tych dzieci zostawić, taka się robiła trochę rodzinna atmosfera, luźna. Więc tutaj ta różnica była zdecydowanie.

W połowie lat osiemdziesiątych myśmy stwierdzili, że właściwie nic się nie dzieje, jak się nie pójdzie na pochód i przestaliśmy chodzić, bo uważaliśmy, że nie ma powodu, żebyśmy manifestowali jakąś taką solidarność tego 1 maja, kiedy wcale to nie jest zgodne z naszymi przekonaniem. Powstanie Solidarności dało nam poczucie tego, że właściwie czego my się mamy bać? Wydaje mi się, że z upływem czasu coraz bardziej odczuwało się zelżenie tego nacisku na to, że koniecznie trzeba w tym pochodzie uczestniczyć. Taki bardzo znany, często powtarzany w Puławach kawał o

tym, jak to na pochodzie 1 maja były transparenty, napisy ogromne, w szczególności wtedy, kiedy nie było gmin, tylko były gromady. Jedną z gromad była miejscowość Baranów i był taki transparent: „Gromada Baranów czci święto 1 Maja”. I to bardzo często na tych pochodach było cytowane.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-05-14, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"